



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 16 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 46 (968)

Jak wydano Polskę Hitlerowi

Radzieckie Biuro Informacyjne demaskuje machinacje anglosaskich „sojuszników“ w tragicznych dniach przed wrześniem 1939 roku

MOSKWA (PAP). Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dalsze dokumenty, przedstawiające rolę Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w rozwoju agresji niemieckiej.

Po zajęciu Czechosłowacji — czytamy w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego — Hitler kontynuował zupełnie jawnie swe przygotowania do wojny. Wielka Brytania i Francja zachęcały Hitlera do agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu swoją polityką, która była zamaskowana gołosłownymi frazesami o gotowości do współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wielka Brytania i Francja usiłowały równocześnie przy pomocy manewrów dyplomatycznych zataić przed opinią publiczną świata istotny charakter swej polityki.

Jednym z tych manewrów były rokowania podjęte przez Wielką Brytanię i Francję z ZSRR. Dwa te kraje usiłowały przedstawić rokowania, jako poważną próbę wstrzymania agresji hitlerowskiej. Okazało się jednak, że przedstawiciele Anglii i Francji traktowali pertraktacje z ZSRR od samego początku, jako jeszcze jedno posunięcie w swą dwuznaczną grę.

Przywódcy Niemiec hitlerowskich zdawali sobie sprawę z istotnego charakteru polityki brytyjsko-francuskiej.

Sprawozdanie Dirksena

Pisał o tym ambasador Niemiec w Londynie Dirksen w swym sprawozdaniu, przeznaczonym dla niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w sposób następujący:

„W Londynie panuje powszechne przekonanie, że kontakty Wielkiej Brytanii z innymi państwami, nawiązane ostatnio, są jedynie krokami, podjętymi z ostrożnością, przed osiągnięciem realnego porozumienia z Niemcami. Kontakty te zostaną natychmiast zerwane, skoro tylko ważny esł, godny wysiłku — porozumienie z Niemcami — zostanie osiągnięty.“

W innym tajnym sprawozdaniu, zdobytym przez wojska radzieckie w Niemczech, Dirksen podkreśla, że Wielka Brytania zmierza do osiągnięcia przyznanego porozumienia z Niemcami.

Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że fałszerze historii usiłują zataić powyższe dokumenty, bez poznania których nie można zrozumieć dziejów Europy przedwojennej.

Jasne i szczere stanowisko Związku Radzieckiego

Rokowania między Wielką Brytanią i Francją z jednej strony, a Związkiem Radzieckim drugiej rozpoczęły się w marcu 1939 r. i trwały około 4-ch miesięcy. Przebieg pertraktacji wskazuje z pełną jasnością, że Związek Radziecki dążył do szerokiego porozumienia z mocarstwami zachodnimi na zasadzie równości, do porozumienia, które mogłoby powstrzymać agresję Niemiec. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji, ciesząc się poparciem Stanów Zjednoczonych, postawiły sobie jednak zupełnie inne cele.

Wielka Brytania i Francja, przyzwyczajone widocznie do tego, że inni „wyciągali dla nich kasztany z ognia“, usiłowały nałożyć na ZSRR zobowiązania, na podstawie których Związek Radziecki miał wziąć na siebie ciężar odparcia ewentualnej agresji hitlerowskiej, podczas gdy WIELKA BRYTANIA I FRANCJA NIE CHCIAŁY PRZYJĄĆ ŻADNYCH ZOBOWIĄZAŃ WOBEC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Gdyby Wielka Brytania i Francja osiągnęły ten cel, to zbliżyłby się one bardzo do swego ostatecznego celu, a mianowicie do konfliktu niemiecko-radzieckiego.

Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że Związek Radziecki przeciwstawił manewrom mocarstw zachodnich swoje jasne i szczere propozycje, których jedynym celem było zachowanie pokoju w Europie.

Propozycja Związku Radzieckiego, przedstawiona Wielkiej Brytanii i Francji zawierała projekt skutecznego paktu wzajemnej pomocy między Wielką Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim — gwarancję Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego dla krajów Europy środkowej i wschodniej łącznie z wszystkimi krajami europejskimi, graniczącymi ze Związkiem Radzieckim, oraz

Fałszerze Historii

konkretnie porozumienie wojskowe brytyjsko-francusko-radzieckie, przewidujące natychmiastową skuteczną pomoc dla każdego z krajów, który otrzymał gwarancję, na wypadek agresji.

Minister Mołotow w maju 1939 r. w przemówieniu, wygłoszonym na trzeciej sesji Rady Najwyższej, podkreślił, że propozycje angielsko-francuskie pomijają elementarne zasady wzajemności i równości partnerów. Minister Mołotow zaznaczył, że mocarstwa zachodnie pragną udzielić sobie nawzajem gwarancji przeciwko agresji i usiłują zapewnić sobie pomoc Związku Radzieckiego w wypad-

Próby pchnięcia Niemców na Wschód

Jaka treść kryła w sobie ta propozycja? Należała ona na Związek Radziecki obowiązek okazania pomocy ofiarom agresji niemieckiej. Wciągnęłoby to Związek Radziecki w wojnę przeciwko Niemcom, przy czym Wielka Brytania i Francja nie były zobowiązane do okazania pomocy Związkowi Radzieckiemu. Nawet w wypadku Polski i Rumunii

które otrzymały gwarancję od Wielkiej Brytanii, — Rząd brytyjski odmówił przyjęcia na siebie zobowiązań łącznie ze Związkiem Radzieckim. Propozycja Halifaxa nie przewidywała również żadnych zobowiązań ze strony przypuszczalnych ofiar agresji niemieckiej, a więc Polski, Rumunii i krajów bałtyckich, wobec ZSRR.

Rząd radziecki przedstawił dalsze swoje propozycje w sprawie paktu radziecko-brytyjsko-francuskiego, przewidujące WZAJEMNĄ POMOC w wypadku agresji przeciwko jednemu z kontrahentów, lub przeciwko krajom położonym między morzem Czarnym, a

ku agresji przeciwko Polsce i Rumunii. Równocześnie jednak Wielka Brytania i Francja nie odpowiadała na pytanie, czy Związek Radziecki ze swej strony może liczyć na jakąkolwiek pomoc, jeżeli zostanie zaatakowany przez agresora. Mocarstwa zachodnie pozostały również bez odpowiedzi zagadnienie, jak mniejsze państwa, graniczące ze Związkiem Radzieckim, będą mogły zachować swą neutralność przed agresorem.

Z wyżej podanych względów Mołotow zakomunikował, że Związek Radziecki nie jest w stanie przyjąć na siebie zobowiązań wobec niektórych krajów, tak długi, jak długo Wiel-

ka Brytania i Francja nie wezmą na siebie podobnych zobowiązań wobec krajów, położonych na północno-zachodniej granicy ZSRR.

Radzieckie Biuro Informacyjne przypomina następnie, że 18 marca 1939 r. ambasador brytyjski w Moskwie Seeds zawiadomił komisarza ludowego spraw zagranicznych, że Hitler przygotowuje natarcie na Rumunię i zapytał, jak zareaguje na to Związek Radziecki. Gdy ze strony przedstawiciela Związku Radzieckiego padło pytanie, jak zachowa się Wielka Brytania w wypadku agresji niemieckiej przeciwko Rumunii, ambasador Seeds od-

powiedział, że Rumunia leży bliżej ZSRR niż Anglii.

Rząd Radziecki, pragnąc doprowadzić do ostatecznego, skutecznego porozumienia, zaproponował podczas rokowań zwolnienie konferencji wszystkich najbardziej zainteresowanych krajów, a mianowicie Wielkiej Brytanii, Francji, Rumunii, Polski, Turcji i ZSRR. Celem konferencji miało być wyясnienie pozycji zainteresowanych krajów dla ułatwienia porozumienia. Rząd brytyjski jednak uważał propozycję radziecką przedwczesną.

Rząd brytyjski zaproponował ze swej strony podpisanie deklaracji, w myśl której Wielka Brytania, ZSRR, Francja i Polska miały zobowiązać się do wzajemnych konsultacji w sprawie zorganizowania wspólnego oporu w wypadku agresji. Deklaracja ta nie zawierała żadnych zobowiązań i nie mogła stanowić skutecznego środka przeciwko niebezpieczeństwu agresji. Mimo tych braków, RZĄD RADZIECKI ZGODZIŁ SIĘ NA PODPISANIE TEJ DEKLARACJI, wierząc, że mogłaby ona być krokiem naprzód w hamowaniu agresji. Lecz ambasador brytyjski w Moskwie zakomunikował rządowi radzieckiemu, że SPRAWA WSPÓLNEJ DEKLARACJI JEST NIEAKTUALNA.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Halifax przedstawił z kolei dalszą propozycję, w myśl której Związek Radziecki miał ogłosić deklarację, gwarantując, że w wypadku agresji przeciwko jednemu z krajów, sąsiadujących z ZSRR — ofiara agresji może liczyć na pomoc ZSRR, o ile zażąda jej.

Wykonania swych zobowiązań (zobowiązania te dotyczyły Belgii, Polski, Rumunii, Grecji i Turcji).

I tym razem Związek Radziecki miał przyjąć na siebie zobowiązania, nie otrzymując zapewnienia, że Wielka Brytania i Francja ze swej strony okażą pomoc Związkowi Radzieckiemu, lub republikom bałtyckim.

Sanacja poszła na lep Londynu

Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że wszystkie propozycje brytyjskie wynikały z zasady nierówności i sprzeczne były z godnością niezależnego państwa.

PROPOZYCJE BRITYJSKIE WSKAZYWAŁY NIEDWUZNACZNIE BERLINOWI, ŻE W WYPADKU ATAKU NA ZWIĄZEK RADZIECKI, WIELKA BRYTANIA I FRANCJA ZACHOWAJĄ NEUTRALNOŚĆ, O ILE TYLKO UDERZENIE NA ZWIĄZEK RADZIECKI NASTAPI PRZEZ KRAJE BAŁTYCKIE.

Dnia 11 maja 1939 r. rokowania między

ZSRR, a Wielką Brytanią i Francją uległy dalszym komplikacjom wskutek oświadczenia ambasadora polskiego w Moskwie, Grzybowskiego.

Ambasador Polski podał do wiadomości, że Polska nie zawrze paktu wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Przedstawiciel Polski mógł — rzecz oczywista — złożyć takie oświadczenie jedynie i tylko za wiedzą i aprobatą kół rządzących Wielkiej Brytanii i Francji.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Czang-Kai-Szek traci władzę Mandżuria i Chiny północne w rękach armii ludowej

MOSKWA PAP. — Dziennik „Izwestia“ w przeglądnę sytuacji strategicznej w Chinach stwierdza, iż rządy Kuomintangu w Mandżurii i w Chinach północnych zbliżają się ku końcowi.

Po zajęciu miasta Lao-Jan jeszcze silniej zamknął się pierścień wokół Mukdenu. Miasto Czang-Czun i wielkie mandżurskie centrum przemysłowe Gilyn znajdują się jeszcze w rękach Czang-Kai-Szeka, lecz dni ich garnizonów są policzone. 99 proc. terytorium Mandżurii opanowane zostało przez chińską armię demokratyczną. Czang-Kai-Szek stracił w ostatnich walkach na terenie Mandżurii połowę stacjonowanych tam wojsk — w liczbie 300 tysięcy żołnierzy.

Chińska armia demokratyczna opanowała

również prawie całe Chiny północne. Kuomintang w chwili obecnej kontroluje tam wyłącznie główne miasta, jak Pekin, Tien-tsin, Taju-juan, Tsin-tao, które jednak zewsząd otoczone są przez chińską armię demokratyczną i są całkowicie oderwane od głównych baz zaopatrzeniowych Czang-Kai-Szeka. Prowincje Ho-pei, Szan-tung i So-nan znajdują się prawie całkowicie w rękach armii ludowej. Wojskom Czang-Kai-Szeka grozi również okrążenie w prowincji Szan-si. W okół stolicy tej prowincji — Jan-Juan — zamyka się coraz bardziej pierścień nacierających wojsk ludowych. Zwy ciężka ofensywa wojsk demokratycznych rozszerzyła również tereny wyzwolone w Chinach centralnych. Całe wybrzeża prowincji

Kiang-si, za wyjątkiem obwodu Szanghaju, opanowane zostało przez wojska ludowe.

Chińska armia demokratyczna liczy obecnie przeszło 2 miliony żołnierzy. Poza tym w szeregach partyzantów i oddziałów samoobrony walczą ponad 4 miliony ochotników: rekrutujących się przeważnie z chłopów.

Dziennik „Izwestia“ zauważa: iż w związku z tym reakcja chińska traci z każdym dniem grunt pod nogami. Pod naporem wojsk demokratycznych topnieją armie Czang-Kai-Szeka. Nie pomogły reakcji chińskiej amerykańskie dostawy broni, oceniane na sumę 4 miliardów dolarów — piszą „Izwestia“. Kuomintang traci władzę w Mandżurii i w Chinach północnych. Nadchodzi kolej na Chiny środkowe i południowe.

Jak wydano Polskę Hitlerowi

(Dokończenie ze str. 1-e).

Postępowanie delegacji brytyjskiej i francuskiej zostało należycie ocenione również w niektórych kołach Europy zachodniej. Radzieckie Biuro Informacyjne cytując w tym miejscu artykuł Lloyd George'a, który na marginesie rokowań w Moskwie pisał:

„Neville Chamberlain, Halifax i John Simon w istocie rzeczy nie chcą porozumienia z Rosją. To co było jasne dla Lloyd George'a, to rozumieli nie mniej dobrze przywódcy Niemiec hitlerowskich. Zdawali oni sobie sprawę z istotnego celu polityki brytyjsko-francuskiej. Celem tym było skierowanie Hitlera przeciwko ZSRR i zagwarantowanie Hitlerowi premii przez umieszczenie Związku Radzieckiego w jak najmniej sprzyjających warunkach w wypadku wojny z Niemcami”.

Z końcem maja 1939 r. delegacje Wielkiej Brytanii i Francji przedstawiły nowe propozycje, nieznacznie poprawione, lecz istotna kwestia gwarancji dla republik bałtyckich pozostała nadal otwarta. Koncesje brytyjsko-francuskie miały charakter głośny i były uzależnione od tyłu zastrzeżeń, że propozycje te były nie do przyjęcia.

W tym stanie rzeczy Molotow oświadczył przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Francji, że propozycje ich nie wskażują na to, że Wielka Brytania i Francja poważnie traktują sprawę paktu z ZSRR.

Okazało się później, że LONDYNOWI I PARYŻOWI BYŁY RACZEJ POTRZEBNE ROZMOWY O PAKCIE, NIŻ SAM PAKT. Nic dziwnego, że rokowania ciągnęły się w nieskończoność.

W tym samym czasie dziennik „Times” pisał na marginesie rokowań moskiewskich: „SZYBKI SOJUSZ Z ROSJĄ ZAHAMOWAŁBY INNE PERTRAKTACJE”.

Dziennik „Times” miał zapewne na myśli pertraktacje, jakie prowadził brytyjski minister handlu zamorskiego Hudson z doradcą dla spraw gospodarczych Hitlera — Helmutem Wohltatem w sprawie większej pożyczki brytyjskiej dla Niemiec. Równocześnie kontynuowano rozpoczęte w Düsselдорfie rozmowy przemysłowców brytyjskich z przemysłowcami niemieckimi w sprawie porozumienia handlowego.

Radzieckie Biuro Informacyjne zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w imieniu Wielkiej Brytanii występowały w Moskwie osoby o drugorzędnym znaczeniu, podczas gdy w rokowaniach z Hitlerem brał udział sam premier Chamberlain. Przewodniczącą delegacji brytyjskiej Strang nie miał pełnomocnictw do podpisania jakiegokolwiek porozumienia z ZSRR.

W Brytanii i Francji miały wysłać do Moskwy misje wojskowe, które miały brać udział w rokowaniach, lecz podróż misji tych do Moskwy trwała bardzo długo. Okazało się zresztą, że w skład ich wchodziły osoby o drugorzędnym znaczeniu, nie mające żadnych pełnomocnictw. W tych warunkach rokowania na tematy wojskowe były bez znaczenia, podobnie jak pertraktacje na tematy polityczne.

Radzieckie Biuro Informacyjne dodaje, że misja wojskowa ZSRR uważała, że pomoc ZSRR będzie możliwa jedynie w wypadku, jeżeli Polska zgodzi się na przepuszczenie wojsk radzieckich przez swoje terytorium. Rząd polski w odpowiedzi zaznaczył, że nie przyjmie pomocy wojskowej od Związku Radzieckiego, podkreślając w ten sposób, że obawia się bardziej wzmocnienia ZSRR niż agresji hitlerowskiej. Radzieckie Biuro Informa-

cyjne zaznacza, że stanowisko Polski poparli członkowie misji brytyjskiej i francuskiej.

PODCZAS ROKOWAŃ ANGLICYSKOŚWIADCZYLI, ŻE W WYPADKU AGRESJI MOGĄ WYSTAWIĆ ŚMIESZ NIE MAŁĄ IŁGŚC WOJSKA, A MIANOWICIE 5 DYWIZJI PIECHOTY I JEDNĄ DYWIZJĘ ZMOTORYZOWANĄ, PODCZAS GDY ZWIĄZEK RADZIECKI WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ WYSŁANIA NA FRONT 136 DYWIZJI, 5 TYSIĘCY ŚREDNICH I CIĘŻKICH DZIAŁ, 10 TYSIĘCY CZOLGÓW I TAN KIEK, PRZESZŁO 5 TYSIĘCY SAMOLOTÓW BOJOWYCH ITD.

W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że brytyjsko-francusko-radzieckie rokowania zakończyły się fiaskiem. Niepowodzenie pertraktacji tych nie było przypadkowe, Wielka Brytania i Francja prowadziły podwójną grę.

RÓWNOCZEŚNIE Z JAWNYMI PERTRAKTACJAMI W MOSKWIE TOCZYŁY SIĘ BOWIEM ZAKULISOWE ROZMOWY Z NIEMCAMI, DO KTÓRYCH PRZYWIĄZANO W LONDYNIE I PARYŻU ZNACZNIE WIĘKSZE ZNACZENIE NIŻ DO ROZMÓW MOSKIEWSKICH.

Celem pertraktacji moskiewskich było uspienie czujności opinii publicznej Anglii i Francji. Cel rozmów brytyjsko-niemieckich został jasno sformułowany przez Halifaxa, który 29 czerwca 1939 r. wyraził gotowość porozumienia się z Niemcami we wszystkich sprawach, „budzących niepokój”. Halifax oświadczył m. in.: „w nowej atmosferze mogliśmy omówić z Niemcami problemy kolonialne, zagadnienie surowców, barier celnych, przestrzeni życiowej („Lebensraum”), ograniczenie zbrojeń i inne sprawy”.

Dokumenty zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech odsłaniają szczegóły **ROZMÓW NIEMIECKO-BRYTYJSKICH**, które prowadził wysłannik Hitlera Wohltat z ministrem Hudsonem i doradcą Chamberlaina — Wilsonem w czerwcu 1939 r. w Londynie. Hudson i Wilson proponowali Niemcom rozpoczęcie tajnych rozmów w sprawie pełnego porozumienia niemiecko-brytyjskiego. Porozumienie to przewidywałoby podział świata na stery wpływów i zlikwidowanie „MORDERCZEJ KONKURENCJI NA RYNKACH ŚWIATOWYCH”.

Ambasador Niemiec w Londynie Dirksen w sprawozdaniu przesłanym 21 lipca Ribbentropowi, podał, że tematem rozmów Wohltata z Wilsonem były sprawy polityczne, wojskowe i gospodarcze. Omawiano przy tym problem paktu o nieagresji, paktu o nieinterwencji, w ramach którego miało nastąpić ustalenie „PRZESTRZENI ŻYCIOWEJ” **WIELKIEJ BRYTANII I NIEMIEC**. (Dokumenty doty-

czące tych rokowań ujrzą w najbliższym czasie światło dzienne).

Dirksen w swym sprawozdaniu podkreślił, że w wypadku podpisania paktu o nieagresji i paktu o nieinterwencji, przedstawiciele Anglii przyrzekli cotnąć gwarancje udzielone Polsce. **SPRAWĘ GDAŃSKĄ I KORYTARZA ANGLICY GOTOWI BYLI** — po zawarciu porozumienia niemiecko-brytyjskiego — **POZOSTAWIĆ NIEMCOM DO ROZWIĄZANIA SAM NA SAM Z POLSKĄ**, Anglii przyrzekli **NIE INTERWENIOWAĆ** w tych sprawach. Dirksen podkreślił, że porozumienie niemiecko-brytyjskie doprowadzi do tego, **ŻE POLSKA STANIE WOBEC NIEMIEC OSAMOTNIONĄ**.

Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza przy tym, że **KOLEA RZĄDZĄCE W WIELKIEJ BRYTANII GOTOWE BYŁY WYDAĆ POLSKĘ NA LUP HITLEROWI W CHWILI, GDY JESZCZE NIE WYSECHŁ ATRAMENT NA DOKUMENTACH, ZAWERAJĄCYM GWARANCJE BRYTYJSKIE DLA POLSKI**.

Brytyjsko-niemieckie rozmowy gospodarcze dotyczyły również sprawy kolonii, podziału surowców, podziału rynków zbytu i wielkiej pożyczki brytyjskiej dla Niemiec.

Z powyższych faktów wynika, że koła rządzące w Wielkiej Brytanii planowały długotrwałe porozumienie z Niemcami oraz t. zw. „kanalizację” agresji niemieckiej na wschód przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Cóż dziwnego — podkreśla Radzieckie Biuro Informacyjne, że redaktorzy zbioru dokumentów, opublikowanych przez departament stanu, tak skrzętnie usiłują przemilczeć fakty, bez których nie można zrozumieć sytuacji, jaka wytworzyła się w roku 1939.

W tym stanie rzeczy nie ulegało już żadnej wątpliwości, że Wielka Brytania i Francja nie tylko nie podejmowały żadnych poważnych kroków, zmierzających do wstrzymania agresji niemieckiej, lecz wręcz przeciwnie przy pomocy tajnych machinacji usiłowały skierować hitlerowskie Niemcy przeciwko ZSRR.

Związek Radziecki znalazł się przed następującą alternatywą:

- albo przyjąć, kierując się koniecznością samoobrony, propozycje Niemiec w sprawie układu o nieagresji i tym samym zapewnić Związkowi Radzieckiemu przedłużenie okresu pokoju na pewien czas, co umożliwiłoby lepsze przygotowanie do odparcia możliwej agresji;
- albo odrzucić propozycje Niemiec i tym samym zgodzić się na NATYCHMIASTOWE wciągnięcie ZSRR przez prowokatorów w zbrojny konflikt z Niemcami w sytuacji nie-

wygodnej dla ZSRR ze względu na izolację ZSRR.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki zmuszony był dokonać wyboru i zawrzeć z Niemcami układ o nieagresji. Decyzja ta okazała się dalekowszostnym i mądrym krokiem rządu radzieckiego. Decyzja ta w ogromnej mierze stworzyła warunki sprzyjające porządkowemu zakończeniu drugiej wojny światowej dla Związku Radzieckiego i wszystkich wolności miłujących narodów.

Twierdzenie jakoby układ o nieagresji z Niemcami należał do programu polityki zagranicznej ZSRR — jest ordynarnym oszczerstwem. Związek Radziecki dążył cierpliwie i wytrwale do porozumienia z zachodnimi nieagresywnymi mocarstwami przeciwko faszyzmowi niemiecko-włoskiemu dla zrealizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Lecz warunkiem porozumienia jest zgoda dwóch stron. Choć Związek Radziecki nie szczędził wysiłków dla porozumienia przeciwko agresji, to Wielka Brytania i Francja systematycznie odrzucały wnioski radzieckie prowadzące politykę izolacji ZSRR, politykę koncesji na rzecz agresorów, politykę „kanalizowania” agresji na wschód.

Radzieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że Stany Zjednoczone nie tylko nie przeciwstawiły się zgubnej polityce Wielkiej Brytanii i Francji, lecz przy każdej okazji popierały ją. Finansiste amerykańscy w dalszym ciągu lokowali swoje kapitały w ciężki przemysł Niemiec, uzbrajając w ten sposób agresję niemiecką. Zdawali sobie sprawę z tego, że wojna w Europie oznacza zwiększenie zysków kapitalistów amerykańskich.

Rzecz jasna, że w takiej sytuacji Związek Radziecki miał tylko jedno wyjście: przyjąć propozycje niemieckie w sprawie układu o nieagresji.

Podobnie jak w 1918 r. Związek Radziecki zmuszony był z powodu wrogiej polityki mocarstw zachodnich zawrzeć pokój z Niemcami w Brześciu, tak w roku 1939 Związek Radziecki zmuszony był przyjąć propozycje niemieckie w sprawie układu z powodu wrogiej polityki Wielkiej Brytanii i Francji.

Rzecz jasna, że fałszywie historii i inni reakcyjniści są niezadowoleni z tego, że Związek Radziecki umiejętnie wykorzystał układ radziecko-niemiecki dla wzmocnienia swej siły obronnej.

Są oni niezadowoleni, że w wyniku układu radziecko-niemieckiego — wojska niemieckie rozpoczęły swą ofensywę na wschód nie z linii Mińsk — Kijów, lecz z linii położonej kilkaset kilometrów na zachód, że Związek Radziecki wyszedł z wojny zwycięsko.

(Ciąg dalszy komunikatu radzieckiego Biura Informacyjnego zostanie ogłoszony pojutrze).

Ostatnie dni Hitlera

Był niezwykle zdyscyplinowany, gdyż codziennie zgłaszał się do Kancelarii. Robił to głównie w celu informacji. Był człowiekiem odważnym. Dowiódł tego, gdy poszedł wraz ze swoimi chłopcami do ataku, nie szukając bezpiecznego ukrycia w podziemnym schronie Kancelarii Rzeszy.

Aschman nie miał jednej ręki. Był inwalidą. Wyglądał zawsze nader skromnie. Trzymał się na uboczu. Wzbudzał zaufanie całym swoim wyglądem i sposobem bycia.

FATALNE WIADOMOŚCI

W schronie już wiadano o coraz bardziej pogarszającej się, z minuty na minutę, sytuacji na odcinkach bojowych. Fatalne wiadomości rozeszły się lotem błyskawicy. Wywołały one piorunujące wrażenie na ss-manach, zwłaszcza na oficerach esesowskich, którzy

przedtem nie raczyli zwrócić na nas najmniejszej uwagi. Większość z nich wogóle traktowała nas wyraźnie lekceważąco i z góry.

Wszyscy ci esesowcy nagle stali się wprost nadskakujący grzeczni i życzliwi w stosunku do nas. Każdy z nich usiłował nawiązać z nami rozmowę. Co chwila zaczepiano Berndta lub mnie. Myny mieli przy tym wysoce nie wyrażne i mocno speszzone. Pełna twrogi pytania sypały się jak z rogu obfitości.

Pytania te były jednostajne i brzmiały jednako: „Jak sądzicie, czy Wenck dotrze do Berlina? Kiedy to może nastąpić i czy w ogóle nastąpi?” „Czy jest jeszcze możliwość dostać się na zachód?” A najważniejsza — „Czy długo jeszcze będziemy się trzymać?”

STRACH I NIEPOKÓJ

Rzecz charakterystyczna, że najbardziej po-

trzebowali słów pocieszenia i otuchy ci, którzy jeszcze do niedawna zachowywali się brutalnie i wyzywająco. Zdradzające strach i niepokój pytania przede wszystkim stawiali esesowcy, którzy nigdy jeszcze nie wachali prochu na froncie, nigdy nie zagląдали śmierci w oczy na przednich pozycjach. Niektórzy woleli nie rozmawiać i nie pytać. Siedzieli przy stołach i w milczeniu chlali wódkę w niewiarygodnych wprost ilościach. Między pijącymi nierzadko powstawały ostre sprzeczki. Ale nie na długo. Kłótnie te prawie natychmiast topioni w morzu alkoholu. Inni zaś zachowywali się zupełnie biernie i w stanie jakiegoś dziwnego odrętwienia bezmyślnie czekali na nadejście czegoś nieokreślonego i nieznanego nawet dla nich samych.

(D. c. n.)



Opowiada o Chodży Nasredinie, że pewnego razu szedł on przez rynek w Bagdadzie i nagle usłyszał krzyk i hałas dolatujący z oberży. Nasz Chodża, jak wiadomo, jest to człowiek ciekawy, zajął więc do oberży. I widzi, że gruby o czerwonej mordzie oberżysta trzęsie za kark łakiego obdarta i żąda od niego pieniędzy, a ten nie chce płacić. — Co to za hałas? — pyta nasz Chodża Nasredin. — O co chodzi? — Oto ten włóczęga — krzyknął w odpowiedzi oberżysta, — ten nędzny żebrak i złodziej wszedł przed chwilą do

22 Nasredin — i źle jest korzystać bezpłatnie z cudzej własności!

— Ty słyszysz, obdarta, co mówi to ciebie ten szanowny i szlachetny człowiek! — ucieszył się oberżysta.

— Czy masz pieniądze? — zwrócił się Chodża Nasredin do biedaka.

Ten milcząc wyjął z kieszeni ostatnie miedzianki i podał Chodży Nasredinowi. Oberżysta już wyciągnął po nie swoją tłustą łapę.

— Zaczekaj, o szanowny! — powstrzymał go Chodża Nasredin. — Daj no naprzód swoje ucho!

I długo dzwonił zaciśniętymi w garści pieniędzmi nad samym uchem oberżysty. A potem zwrócił pieniądze biedakowi i powiedział:

— Idź w spokoju, biedny człowieku!

— Jakto? — krzyknął oberżysta.

— Przecież nie otrzymałem zapłaty! — Zapłacił tobie co do grosza, jesteście skwitowani, — odpowiedział Chodża Nasredin. — On wachał jak pachnie

twój szaszлык, a ty słyszałeś jak dzwiera jego pieniądze.

Wszyscy w herbaciarni pokładali się ze śmiechu. Jeden w pośpiechu uprzedził:

— Ciszej, bo odrazu domyślą się, że mówimy o Chodży Nasredinie! —

— Skąd oni wiedzą o tym? — uśmiechając się, myślał Chodża Nasredin, — prawda, że to zdarzyło się nie w Bagdadzie, ale w Stambule, lecz wszystko jedno, skąd mogą o tym wiedzieć?

Półgłosem zaczął opowiadać drugi — ten w stroju pastucha i wzorzystym zawoju, jakie noszą mieszkańcy Badychszanu.

— Opowiadają jeszcze tak. Pewnego razu Chodża Nasredin przechodził obok ogrodu pewnego mułły. Mułła właśnie nabierał cały worek melonów, a że był chojwy, to napełnił go tak, że nie mógł nawet go podnieść, a co dopiero nieść. Oto stoi i rozmyśla: jakby zrobić, aby worek ten znalazł się w domu? Zobaczył przechodnia i ucieszył się

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 16 lutego 1948 r.
Dziś: Danuty.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Pocztaowa — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Zymińskiego 19.

Teatr Miejski

Poniedziałek, dnia 16. 2. br. teatr nieczynny.

Kino

Kino „Stylowy“ wyświetla film angielsko-amerykański p. t. „Nieuchwytny Shmidt“ i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele od 13,30.

Kino „Bałtyk“ wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Na tropie zbrodni“ i kronikę. Początek seansów o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele i święta od 13,30.

Kino „Wolność“ wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Niepotrzebni mogą odejść“ i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

W Kaliszu może być jeszcze czystej

Szczycimy się, czystością naszego miasta. I słusznie. Zastługą przede wszystkim Proсны jest fakt, że należymy do najczystszych miast w kraju. „Jako — Proсны?“ — Może spytać. — Ano — tak jest — Proсны, do której prowadzą rury kanalizacyjne z wszelkimi brudami. Dobroliwa Proсны te brudy na swych spokojnych falach niesie hen, poza miasto i nadaje Kaliszowi opinie czystego miasta. Ale cierpi na tym sama Proсны, która w zekłnięciu z brudami miasta przybiera barwę brudnej oliwy. Gdy jeszcze sporo wody w Proсны, brudy giną w jej falach, za to w okresie kanikuly na powierzchni Proсны aż się lepi od brudu i rzeka, mówiąc delikatnie, w tych momentach nie pachnie.

Jak nas informują w Zarządzie Kanalizacji i Wodociągów w Kaliszu brudna Proсны zostanie już niedługo oczyszczona, kosztem wie lu milionów złotych, zbudowane zostaną 4 ko lektory, tj. obrzynie rury, które odprowadzą ścieki poza miasto w dół rzeki Proсны. Wtedy w Proсны będziemy mogli się nawet kąpać.

Zanim to jednak nastąpi Zarząd Kanalizacji i Wodociągów musi rozwiązać inne bardzo pilne zadanie, mianowicie — dostarczyć miastu pod dostatkiem wody do picia, której tu i owdzie brak się odczuwa.

Co prawda — śródmieście jest całkowicie połączone z miejską siecią wodociągową, natomiast na peryferiach Kalisza jest pod tym względem nie wesoło. Sroga zima 1946-47 r. zniszczyła wiele wodociągowych przewodów. Mieszkańcy posesji pozbawionych wody zaopatrują się w nią ze studni zdrojowych, których w Kaliszu jest 6.

Tam, gdzie nie popękaly od mrozów rurociągi, regularnie „nawalają“ studnie. Naprawa takiej studni kosztuje do 20 tysięcy. Są takie Komitety Domowe, które za te ciężkie pieniądze naprawiają swe podwózkowe studnie, by już po kilku miesiącach wydać nowe 20 tys. zł. za nowe naprawy. Dla tych mało praktycznych Komitetów Domowych Zarząd Kanalizacji i Wodociągów podaje do wiadomości, że przyłączenie do sieci wodociągowej

Kronika milicyjna

W dniu 13. 2. 1948 r. na szosie Kozminek — Opatówek samochód gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kozminku, prowadzony przez szofera Siwiaka Franciszka najechał na wóz ob. Pietrzykowskiego Władysława, zamieszkałego w Kozminku. W czasie wypadku samochód uderzył konia, który po kilku godzinach padł. Wartość konia wynosi 140.000 zł.

Dnia 11. 2. br. został przywieziony do szpitala karetką pogotowia Walczak Michał, lat 58, zam. w Kaliszu, ul. POW. nr 24. U wymienionego stwierdzono zgon, który nastąpił prawdopodobnie po zatruciu się bimbrem. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Odprawa sekretarzy i przewodniczących

Związków Zawodowych w Kaliszu

Zgodnie z naszą zapowiedzią z ub. tygodnia, odbyła się w Radzie Związków Zawodowych w Kaliszu w dniu 12-ym br. odprawa sekretarzy i przewodniczących 28 oddziałów Związków Zawodowych w Kaliszu.

Na odprawie złożone zostało obszernie sprawozdanie z działalności Rady Zw. Zaw. za ostatnie pół roku.

W sprawozdaniu tym stwierdzono między innymi, że na odcinku walki ze spekulacją Komisja Notowań Cen, w

skład której wchodzi również przedstawiciel Związków Zawodowych w Kaliszu w przeciwiwstwie do Komisji Cennikowej zadania swe spełnia opieszale i nieregularnie, nie dając istotnego obrazu wahań cen na rynku kaliskim i powiatu.

Stwierdzono również, iż sprawa kontroli społecznej sprawowanej przez przedstawicielstwo Związków Zawodowych w Kaliszu przy przejmowaniu towarów reglamentowanych może i powinna być usprawniona.

Rada Związków Zawodowych — postanowiła między innymi zająć się sprawą podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy w fabrykach powiatu i kaliskich, jak również zainterweniować w sprawie powiększenia liczby zakładów kąpielowych w Kaliszu, których brak odczuwa w pierwszym rzędzie kaliski świat pracy, nie posiadający swych prywatnych wanien, a niekiedy i wody w mieszkaniu.

Na odprawie, w wolnych wnioskach poruszono i sprawę Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu, co do działalności której stale dochodzą do wiadomości Rady Związków Zawodowych słowa krytyki.

Na odprawie postanowiono między innymi zająć się poważnie niż dotąd sprawą pijaństwa i walką z alkoholizmem, szczególnie szeregającym się wśród młodzieży w Kaliszu. Zebrani przedstawiciele Związków Zawodowych zabierali głos w sprawie Związku Poligraficznego w Kaliszu. Rada Zw. Zaw. w Kaliszu wystąpiła z pismem do KCZZ w tej sprawie.

Do nadużyć w przemyśle poligraficznym w Kaliszu i pewnych ludzi, stojących za tymi nadużyciami — powróćmy jeszcze na łamach „Głosu“.

Czy zarzuty są słuszne?

W Kaliszu ludzie narzekają na Ubezpieczalnię Społeczną. Może pewną pociechę dla lekarzy i pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu stanowi fakt, że na Ubezpieczalnię Społeczną nie narzeka się tylko w Kaliszu. Tym nie mniej nie jest to pociecha budująca.

Różne zarzuty padają pod adresem pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu — a to lekarze spóźniają się do pracy i rozpozynają „godziny przyjęć“ z grubym opóźnieniem, a to — lekarze są opryskliwi, wreszcie personel biurowy udziela niechętnie informacji, a wreszcie, jak to miało miejsce w jednym wypadku lekarz Ubezpieczalni odmówił przybycia do łóżka chorego — bo po prostu... „nie opłacało się“ już iść do niego, gdyż zdaniem lekarza miał już dni policzone.

Rada Związków Zawodowych w Kaliszu, do której w pierwszym rzędzie dochodzą głosy utyskiwań na Ubezpieczalnię Społeczną, postąpiła b. słusznie zwołując na dzień 18 br. zebranie wszystkich lekarzy i pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu oraz przedstawicieli Związków Zawodowych.

Wspólna konferencja aktywu związkowego z lekarzami i pracownikami Ubezpieczalni Społecznej ma na celu uzdrowienie stosunków w Ubezpieczalni, która mimo, iż sama jest instytucją leczniczą — choruje na to i owo. Niewątpliwie i na tę chorobę przy dobrej woli znajdzie się lekarstwo.

(Dz)

Sąd starościński działa

Przez sąd starościński zostali ukarani: Gruchała Antoni, zam. ul. Dobrzeczka 15, grzywną 3.000 zł. za zakłócanie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Kordak Kazimierz, zam. przy ul. Harcerskiej 4-15, grzywną 3.000 zł. za zakłócanie spokoju publicznego w związku z biciem żony.

Kowalczyk Marian, zam. przy ul. Łódzkiej 63, grzywną 2.000 zł. za zakłócanie spokoju sąsiadom w stanie nietrzeźwym.

Marciniak Feliks, zam. przy ul. Jabłkowskiego 20-9, za zakłócanie spokoju nocnego w stanie nietrzeźwym, grzywną 3.000 zł.

Pawlak Józef, zam. w Ostrowie, Rynek 36, grzywną 2.000 zł., za zaczepianie przechodniów po pijanemu na ulicy.

Wilhelm Olga, zam. przy ul. Daszyńskiego 7, grzywną 1.000 zł., za niezameldowanie sublokatora w ustawowym terminie, tj. w trzecim dniu po wprowadzeniu się, w Biurze Meldunkowym.

Rzeczew Jerzy, zam. przy Al. Stalina 18, grzywną 1.000 zł. za niezastosowanie się do zarządzeń funkcjonariusza M. O.

Galczyński Feliks, zam. Kuchary, pow. Jarocin, grzywną 2.000 zł., za przewożenie 3 osób w sfoferce samochodu ciężarowego.

Czytajcie „Głos Kaliski“

kosztuje mniej, że stwarza ono gwarancję swobodnego dostarczania wody. Leży to w obecnych możliwościach Zarządu Kanalizacji i Wodociągów w Kaliszu — bo są potrzebne do tych zadań materiały budowlane i instalacyjne.

W tym roku zlikwidowane zostaną w instalacji wodociągowej Kalisza tzw. „końcówki“, czyli zamknięte przewody w których gromadzi się z reguły zepsuta woda, by potem w postaci niesmacznej herbaty trafić do naszych żołądków.

W zamierzeniach — zresztą całkiem realnych — Zarządu Kanalizacji i Wodociągów na 1948 r. leży również stworzenie rezerwy wody źródłanej oraz usprawnienia dostaw wody przez uruchomienie pompy głębinowej i wysokoprężnej.

Niewątpliwie — oczyszczenie Proсны ze ścieków miejskich i szersze zaopatrzenie mieszkańców Kalisza w dobrą wodę, podniesie zdrowotność i czystość naszego miasta.

(Dz)

JAK POWSTAJE TOWAR



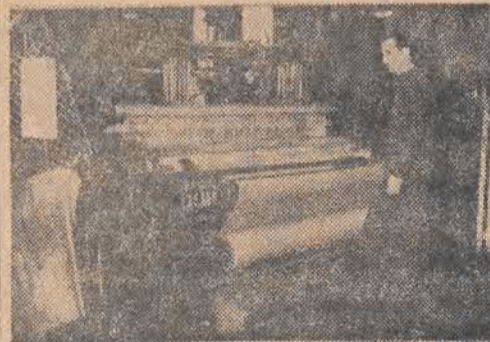
Wypakowana z bel wełna wędruje na wózkach do hali fabrycznej.



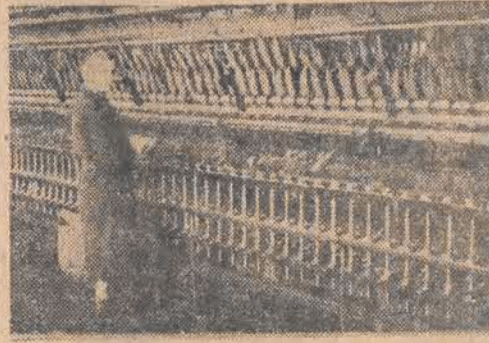
Automatyczne snowadło przygotowuje osnowy.



Oto samoprążnica wózkowa, która przędzie na raz setki i tysiące nitok.



Z tkalni wychodzą surowe jeszcze sztuki.



By prądza nie „rozwinęła się“, musi być skreślona, co dokonywuje się na tej oto maszynie.



Po wypraniu i wykończeniu tkanina jest gotowa do sprzedaży.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE KALISKIM			
	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Z życia Partii

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU
DZIELNICOWEGO GRUP B.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy za-
wiadamia, że dziś w poniedziałek 16 lutego br.
o godz. 18-ej odbędzie się seminarium wykład-
ów „Państwo Demokracji Ludowej” i „ZSR
— nasz sąsiad i sojusznik”. Wykładają w
Dzielnicach:

Bałuty tow. Smal, — Staromiejska — tow.
Malinowski, Śródmieście — tow. Falkowski,
Śródmieście-Prawe — tow. Jezierski, Śró-
mieście-Lewa — tow. Hecht, Górna — tow.
Jaszczyn, Górna-Prawa — tow. Alpern, Górna-
Lewa — tow. Sas, Widzew — tow. Ptasinski,
Ruda — tow. Chuchler,

UWAGA! STUDENCI PPR-owcy

Dnia 17 bm, we wtorek, w lokalu Dziel-
nicy Śródmieście — Piotrkowska 53, front,
I piętro odbędzie się zebranie koła partyjne-
go wydziału humanistycznego.
Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS

Dziś o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Tymie-
nieckiego 20 odbędzie się wspólne zebranie
członków PPR i PPS biura spedycyjnego.

UWAGA, instruktorzy i prelegenci działaczy
Staromiejskiej!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy
ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie
prelegentów i instruktorów Staromiejskiej.

ZEBRANIE KOBIET DZIELNICY BAŁUTY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicowym przy
ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie kobiet
sympatycek i członkiń PPR Bałuty. Sprawy
bardzo ważne. Obecność członkiń PPR obowią-
zkowa.

UWAGA prelegenci dzielnic Górnej Lewej!

We wtorek 17-ego lutego o godz. 17-ej w
lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 od-
będzie się zebranie prelegentów Górnej-Lewej.

ZEBRANIE KOŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół
PPR w następujących fabrykach i instytuc-
jach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 15.30 w Związku Mechanicznym i Drogo-
wy ŁWKED — st. Chocianowice. O godz.
14-ej M. O.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 14-ej Fabryka Mebli Metalowych.
Prywatne Warsztaty Skórzane.

WIDZEW

O godz. 16-ej zebranie koła pracowników
biura PZPB Nr. 16.

WIMA — PZPB Nr. 5

O godz. 16-ej pracownicy kottowni — zmia-
na dzienna. O godz. 14-ej sekretarze kół o-
działowców.

GÓRNA — PRAWA

O godz. 15.30 PZPB Nr 4 — koło 1, 1 2 0
O godz. 16.30 PZPB Nr 5 — koło 1. O godz.
16 C. T. — Hurtownia Nr. 1

GÓRNA — LEWA

O godz. 16-ej Dyr. Papiernicza, f. „Wega”,
f. „Reslau” PFAE. O godz. 15.30 C.T. O godz.
17-ej Przedsiębiorstwo Budowlane. O godz.
13.30 PZPW Nr 37 oddział II. O godz. 14-ej
PZPW Nr 3 — zmiana I.

FABRYCZNA — PZPB NR 1

O godz. 15-ej Wykończalnia koła 4,5,6 i 7.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13.30 PZPB Nr 40. O godz. 16-ej f.
„Podstolski”, CZPWŁ. — Dyr. Jedw. Galant.
Zjedn. Przem. Guzikarskiego. O godz. 15.30
Zjedn. Przem. Org. O godz. 16.30 „Rozbudo-
wa”. O godz. 15-ej Radio. O godz. 19-ej „So-
lidarność.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej Browar — Zródł, egz. Komite-
tu Fabrycznego PZPB Nr 8, przedział PZPB
Nr 2 — zmiana dzienna. O godz. 15.30 Urząd
Wojewódzkiej Apropowizacja. O godz. 14-ej prze-
działnia PZPB Nr 2 zmiana I.

OGÓLNE ZEBRANIE pracowników biura spe-
dycyjnego.

We wtorek 17 II o godz. 16-ej w lokalu
przy ul. Tymienieckiego 20 odbędzie się ogólnie
zebranie całej załogi i biura spedycyjnego.

Ofiary

Z okazji Imienin przewodniczącego Wy-
działu Oświaty i przewodniczącego Zarządu
Towarzystwa Kolonii i Półkolonii ob. Jan-
ka Jagodzińskiego Juliana, zasłużonego na ni-
wie oświatowej i społecznej — życzymy dłu-
gich lat zdrowia i szczęścia oraz dalszej owo-
cnej pracy, a zamiast kwiatów składa XXIII
Miejskie Przedsiębiorstwo w Łodzi kwotę zł. 3.050
— (słownie trzy tysiące pięćdziesiąt) na sie-
roty i Domu Dziecka im. St. Jachowicza w Ło-
dźi przy ul. Bednarskiej Nr 15

M. Milewski
wiceprzewodniczący Kom. Rożn.

W uznaniu dla wielkiego wkładu pracy Mi-
licji Obywatelskiej, która pełni służbę ruchu
na skrzyżowaniu ulic ob. Jerzy Komorowski
zam. w Łodzi ulica Wysoka Nr 20 wpłaca
5.000 zł na dziecię po poległych milicjantach.

„WISLA“

We wtorek dnia 17 lutego PREMIERA
filmu produkcji angielskiej

»PYGMALION«

11:45 K

Ze sportu

Wysokie zwycięstwo w Gdańsku

Pięściarze ŁKS-u gromią MKS 12:4 Punkty dla gospodarzu zdobyli Sowiński i Antkiewicz



Stasiak, Marcinkowski, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził zwyciężyli w Gdańsku MKS 12:4.

Wyjazdowi pięściarzy ŁKS-u do Gdańska
na mecz z MKS-em towarzyszył pewien nie-
pokój w bokserkich sferach Łodzi. ŁKS miał
jechać do „Jaśkinki Iwa” w osłabionym skła-
dzie bez Pisarskiego. Tymczasem Pisarski na-
gle ozdrowiał i stanął w ringu, wzmacniając
wybitnie pozycję łodzian.
Wynik jednak osiągnięty przez ŁKS—12:4
przechodzi najmilsze nasze oczekiwania. O-

kazuje się, że „nie taki diabeł straszny, jak
go malują”.
Mecz odbył się wczoraj w południe w hali
MZK w Gdańsku i ściągł około 8 tysięcy
widzów. Był on uważany za największą im-
prezę bokserką Wyrzeża.

Zwycięstwo drużyny łódzkiej było całkowi-
cie zasłużone i wskazuje na to, że mistrzo-
stwo Polski zostanie prawdopodobnie w
Łodzi. Co do wyniku rewanżu nie mamy
obaw.

PRZEBIEG WALK

Spotkanie rozpoczęli przedstawiciele wagi
muszej Kamiński (ŁKS) z Sowińskim (MKS).
Po ciekawej walce Kamiński uległ Sowiń-
skiemu bardzo nieznacznie na punkty.

W wadze koguciej Stasiak (ŁKS) wypun-
ktował po wyrównanej na ogół walce obie-
cującego Signala (MKS).

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS),
wygrał zdecydowanie z Golańskim (MKS). —
Golański ustępował znacznie Marcinkowski-
emu w zwariach.

W wadze lekkiej Bonikowski (ŁKS) spo-
kał się z Antkiewiczem (MKS). Zwyciężył
Antkiewicz.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) wy-
grał zdecydowanie ze Skierką (MKS).

W wadze średniej Pisarski (ŁKS) pokonał
Szymankiewicza (MKS) na punkty, uzysku-
jąc wysoką przewagę w trzeciej rundzie.

W wadze półciężkiej Żylis (ŁKS) zwycię-
żył na punkty Licza (MKS).

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) znokau-
tował w 2-iej rundzie Meszyńskiego.

YMCA (Łódź) — YMCA (Gdańsk) 86:40 (34:13)

Do spotkania powyż-
szych zespołów o mi-
strzostwo Ligi koszyko-
wej — imienniczką przy-
stąpiły w osłabionych
składach, Gościom brak-
owało 2-ch najlep-
szych zawodników, któ-
rzy są obecnie chorzy.
a łodzianie grali bez
Ulatowskiego, który po
ostatnio odniesionej
kontuzji nie może ucze-
stniczyć w rozgrywkach
koszykówki.



Pilkarze już grają

ŁKS — Boruta 5:2 (1:1)



W Zgierzu odbył się
towarzystwi mecz piłkar-
ski przy udziale 3.000 wi-
dów, rozegrany pomię-
dzy ŁKS-em i miejsco-
wym Borutą. Wygrali ło-
dzianie w stosunku 5:2
(1:1). Zgrzanie prowa-
dził (z przeboju) dwu-
rotnie. Bramki dla zwy-
cięzcy zdobyli: Baran i
Łącz po 2, oraz Patkolo 1.

U łodzian wyróżnili się: Patkolo, który
wypadł pierwszorzędnie, dalej Baran i Ho-
gendorf. Tyły niepewne, zwłaszcza Włodar-
czyk, który wypadł słabo. Miejscowi grali am-
bitnie, traktując spotkanie b. poważnie. W
ŁKS-ie raził brak zgrania. Ostatnie 20 minut
należało całkowicie do drużyny łódzkiej.
Zawody prowadził dobrze p. mgr. Bira.

Na pływalni YMCA

Dobrowolski (Filmowiec)

ustanawia nowy rekord okręgu

Wczoraj przy dużym zainteresowaniu ze
strony publiczności rozpoczęły się okręgowe
mistrzostwa Łodzi w pływaniu. Wyniki pier-
wszego dnia były następujące:

- 400 m. styl. dowol. mężczyzn:
- Klasa III — 1) Siekiera (YMCA) 6:55,2 min. 2) Świętochowski (YMCA) 7:00,7 min.
- Klasa II — 1) Ślanowski (Filmowiec) 6:39,0 min. 2) Sobczak (Filmowiec) 6:41,5 min.
- Klasa I — 1) Boniecki (Filmowiec) 5:50,2 min. 2) Jera (Filmowiec) 6:05,0 min.
- 200 m. styl. klasycznym pań:
- Klasa III — 1) Woźniak (YMCA) 4:04,3 min. 2) Insunajd (Zjednoczone) 4:22,0 min.
- Klasa II — 1) Dawidowicz (AZS) 3:42,6 min. 2) Proniewicz (HKS) 3:45,8 min.
- 200 m. styl. klasycznym panów.
- Klasa III — 1) Czernoś (ŁKS) 3:38,4 min. 2) Kosci (Zjednoczone) 3:42,7 min.
- Klasa II — 1) Linecki (AZS) 3:48,1 min. 2) Kociuba (Włókniarz) 3:48,6 min.
- Klasa I — 1) Dobrowolski (Filmowiec) 3:08,1 min. (nowy rekord okręgu łódzkiego) 2) Krogulec (Zjednoczone) 3:15,7 min.
- 100 m. stylem dowolnym pań:
- Klasa III — 1) Siekiera (YMCA) 1:21,7 min. 2) Świętochowski (YMCA) 1:22,6 min.
- Klasa II — 1) Stanowski (Filmowiec) 1:22 min. 2) Sobczak (Filmowiec) 1:22,8 min.
- Klasa I — 1) Boniecki (Filmowiec) 1:11,0 min. 2) Jera (Filmowiec) 1:11,5 min.
- Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym pań.
- Klasa I — 1) HKS 5:29,6 min. 2) YMCA 6:00,6 min.
- Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym panów.
- Klasa III — 1) YMCA 4:54,7 min. 2) ŁKS 5:07,2 min.
- Klasa II — 1) Filmowiec I — 4:45,3 min. 2) Filmowiec II 5:07,2 min.
- Klasa I — 1) Filmowiec 4:08,0 min. 2) HKS 4:18,4 min.
- Punktacja po 1-szym dniu mistrzostw: 1) Filmowiec 168 punktów, 2) HKS 90 punktów, 3) YMCA 60 punktów.

UDANY START

Pięściarze Zjednoczonych zwyciężają Gryf 14:2

Zapewne każdy słyszał o
starym przysłowiu, że „nie-
ma tego złego, co by na do-
bre nie wyszło”. Spadek pię-
ściarzy do kl. B. — śmie-
my twierdzić — wyszedł im
na dobre. Kierownictwo sek-
cji przebudziło się z letar-
gu, w którym pozostawało
przez dłuższy czas i pomy-
ślało o swych wychowan-
kach. Już dzisiaj Zjedno-
czone może wystawić w rin-
gu przynajmniej pełną siódemkę, a nie tak,
jak nie tak dawno czterech, pięciu, czy w naj-
lepszym razie z pomocą... piłkarzy — sześciu
zawodników. Oczywiście, że jeszcze w chwi-
li obecnej Zjednoczone nie jest potęgą, ale
ma widoki, że jeśli pójdzie teraz po reorgani-
zacji sekcji pięściarskiej wszystko składnie

— w krótkim czasie powinni Zjednoczeni do-
szlusować do czołówki pięściarskiej Łodzi.

Wczorajszy występ Zjednoczonych na rin-
gu Wimy zakończył się ich zwycięstwem nad
osemką „Gryfa” toruńskiego w wysokim sto-
sunku 14:2. Sukcesu tego nie należy jednak
przeceniać. Toruńczycy nie są dziś żadną eks-
traklasą. Jest to drużyna przeciętna, o której
się słyszało coś nie coś dzięki jednemu naz-
wiśisku — Gumkowskiego.

Ten właśnie Gumkowski, którego pojedy-
nek z Kargielem był głównym magnesem
przyciągającym wczoraj publiczność, niestety,
„nawalił”. Jakoby z powodu odniesionej kon-
tuzji w Dziekanówce nie stanął na łódzkim rin-
gu, a zamiast niego walczył Lican, z którym
swego czasu Kargiel przegrał przez k. o. w
pierwszej rundzie. Spotkanie więc tych 2-ch
zawodników nie było pewne — pewnego
pięprzaka.

Była to istotnie najładniejsza walka dnia.
Lican pod względem technicznym nie ustępo-
wał Kargielowi. Był jednak mniej agresywny
i jakby słabszy fizycznie. Toruńczyk bardzo
czysto kontrolował z obydwu rąk i walczył
przytomnie.

W pierwszym starciu toruńczyk otrzymał
napomnienie za zbyt niskie ciosy. W drugim
starciu po prawym prostym Kargiela Lican
siada na deskach i pozostaje na nich do 8. W
trzecim starciu byliśmy świadkami ostrej wy-
miany ciosów, w której zwyciężył Lican.
Ze względu jednak na napomnienie i li-
czenie, zwycięstwo słusznie przyznano Kar-
gielowi.

Pozostałe walki były bez porównania słab-
sze. Nie miały już tego tempa i poobu. W
wadze koguciej niezłe zapowiadający się Czar-
necki zwyciężył na punkty Przybylskiego —
(Gryf), przy czym Przybylski otrzymał dwa na
pomnienia za pchanie głową; w wadze piór-
kowej Kurowski (Gryf) pokonał na punkty pry-
mitywnego jeszcze Michałowskiego, w wadze
lekkiej Kazmierczak (Zjednoczone) pokonał
Pietrzaka, w wadze półśredniej Szczapiński
(Zjednoczone) zawiadzając widowni, która
przypomniała mu o lewej pięści, zapewnił so-
bie zwycięstwo punktowe nad Kuczwałskim;
w w. średniej Martynelis (Zjednoczone) po
kilkun ciosach trafił w łokieć Domańskiego,
który dał się wyliczyć, stojąc; w w. średniej
II-iej Przychodnik (Zjednoczone) zdobył
punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika;
w w. półciężkiej prymitywny, ale bardzo silny
fizycznie Zochowski (Zjednoczone) zmusił
do poddania się po drugiej rundzie Grzelas-
kiewicza, któremu wyszła ręka z barku.

Na punkty sędziowali dobrze: Kubiak, Woź-
niakiewicz i Jaworski. W ringu sędziował b.
skrupulatnie Czernik.

Na ringu w Katowicach

Śląsk zwycięża Poznań 10:6

KATOWICE. — W niedzielę rozegrany zo-
stał w hali powystawowej w Katowicach mię-
dzokolegowy mecz bokserki Poznań — Śląsk.
Poznań wystąpił w tym meczu w rezerwowym
składzie zasilony Kasperczyk i Szymurą.
Śląsk, walczący w swym najsilniejszym skła-
dzie wygrał spotkanie 10:6.

W drużynie Śląska na wyróżnienie zasłu-
żyli: Grzywocz i Rademacher, którzy wygra-
li swe walki przed czasem.

W reprezentacji Poznania oprócz Szymu-
ry wybili się Kasperczyk, Adamski i Kolecz-
ko.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają

się następująco (bokserzy Śląska na pierw-
szym miejscu):

Kowalczyk przegrał wysoko na punkty z
Kasperczykem, Grzywocz znokautował w
drugim starciu Ciupkę. Bazarnik wygrał na
punkty po b. żywej i emocjonującej walce z
Adamskim II. Rademacher wygrał w drugiej
rundzie przez techniczny k. o. ze słabym
Wrzoskiem. Kula po brzydkiej walce pokonał
Tomaszewskiego. Nowara wypunktował wy-
sooko odpornego na ciosy Krauzego. Urbaniak
przegrał wysoko na punkty z Szymurą. Dra-
pala przegrał w drugiej rundzie przez k. o. z
Koleczką.